

GP Węgier

Autor: Administrator
19.09.2007.
Zmieniony 19.09.2007.

W dniach 03-05 sierpień odbyło się na torze Hungaroring wielkie ściganie z udziałem Roberta Kubicy. Pod Budapeszt zjechał cały cyrk Formuły 1 i ok. 30.000 kibiców z Polski. Zabawa i atmosfera była niesamowita, polscy kibice nadawali ton całej tej imprezie. Wszędzie widać było polskie flagi, szaliki i okrzyki. Śpiewali np. "Alonso też, Alonso też przyjacielem Kubicy jest i Kimi też i Kimi też przyjacielem Roberta jest". I tak każdemu z kierowców F1. Ja z przyjaciółmi też zabrałem flagę polski 500x350, ale zabrałem coś jeszcze. Wielką moją pamiątkę, z którą mam wspaniałe wspomnienia. Jest to mała flaga wielkości 100x60 z napisem KULIG N*1, którą znalazłem podczas oglądania mojego pierwszego rajdu. Rajd Wisły w 1997 roku, gdzie Janusz pokazywał na górze Żar jak pięknie można jeździć ośką zakręty. Od tamtej pory kibicowałem tylko jemu. Polskie Rajdy straciły człowieka, który przyciągał kibiców na os-y, gwiazdę która była ogólnie dostępna. Ten kto poznał Janusza wiedział, że ten facet wszystko co robił, robił z wielką pasją, ale dla fanów zawsze znajdował czas. Dlatego teraz, jeżeli jadę oglądać jakiś rajd lub wyścig zawsze zabieram Kuliga. Może ta flaga nie jest piękna, ale każdy kto ją widzi uśmiecha się, albo podnosi kciuk do góry. To naprawdę wspaniałe, że Polacy tak dobrze pamiętają Janusza. Jeszcze spanialsze jest to, że Kuliga pamiętają dobrze na Słowacji i w Czechach. Wielu prawdziwych fanów motosportu pamięta jak walczył w tych krajach i jak zdobywał tytuły, wygrywał rajdy. Takie chwile pozostają w pamięci. Teraz gdy Polskie rajdy straciły wszystko co najlepsze: Janusza, rywalizację fair play (kolce na odcinkach) samochody WRC i kierowców -pasjonatów, pozostaje kibicować Robertowi. Ten facet robi to z pasją i zasadami gry fair, ale o Januszu Kuligu nigdy nie zapomnę.

autor: Rafał